

Manowska Lidia, Podlesie, Tyska 9, pow. Rzeszów

=====

1/3

20 ducha - człowieku

Roz u gospodarza służył synek jak to godajom pacholek
a bardzo lubił jeść ziemniaki, z kwaśnym mlykiem. Gospodyni mu
nigdy nie chciała dać. Godała, że krowy mało dają.

Roz w nocy na strychu coś trzaska, jęczy łańcuchami dzwoni
i skoko. Przodem tam nie chce iść, bo się wszyscy boją. Modlą
się. Gospodyni wszystkie sąsiadki zwołała co mają robić. Modliły
się bo myślały, że to jakieś diabły, albo duchy. Ale to nie nie
pomogło. Toż się zebrała jedna baba na kowdaga, wyszła na
schoły i pyta się: czego tam kto chce. Te pacholek przestół
trzaskać, bo im na to czekał i pać: "yna kartofli grzonych
dobrze smaszonych, i garniec mlyka ku tymu.

Gospodni prędko nagrzała kartofli wzięła mleko
razem ze śmietaną i zaniosła na strych. Tak se synek chciał
raz dobrze pojadł ziemniaków z mlykiem. A gospodyni nigdy się
nie dowiedziała że to nie były duchy.

=====